RÉDACTION REDAKCJA
ADMINISTRATION ADMINISTRACJA
46, rue de la Charite, LYON
Tél. Franklin 07-30
Ch. Postal: Lyon 628.06

ABONAMENT ABONNEMENTS
1 miesiac mois 12 fr. 50 c. | 3 mies. mois 36 fr. | 6 mies. mois 70 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

Directeur Dyrektor | Dr S. NAWROCKI

SAMEDI SOBOTA 12 OCTOBRE Październik 1940

Rok 51ème Année. Nr. 190 CENA PRIX 0 fr. 50

ORĘDZIE SZEFA PAŃSTWA

Francuzi!

Francja doznała przed czterema miesiącami jednej z największych klęsk w swojej historii. Klęska ta ma liczne przyczyny, ale nie wszystkie one noszą charakter techniczny. Klęska bowiem jest tylko odbiciem w dziedzinie wojskowej — słabości i wad dawnego ustroju politycznego. Jednakże wielu z was lubiło ten ustrój.

Głosując co cztery lata, odnosiliście wrażenie, że jesteście wolnymi obywatelami w wolnym państwie. Może więc zdziwicie się, gdy wam powiem, że nigdy — w historii Francji — Państwo nie było bardziej niewolniczym niż w tych dwudziestu ostatnich latach.

Niewolnictwo to było wielorakie: kolejno a czasami równocześnie koalicje interesów gospodarczych i kliki polityczne i syndykalne usiłowały — fałszywie — reprezentować klasę robotniczą. Zależnie od przewagi jednego lub drugiego rodzaju niewol. większości polityczne przystępowały do władzy jedne po drugich, starając się zbyt często poprostu ubić rywalizujące z nimi mniejszości. Walki te wywoływały klęski. Wówczas ubiegano się do większych zrzeszeń politycznych, czyli tak zwanych „Unii Narodowych", które jednak stanowiły tylko jedno nowe oszukaństwo.

W rzeczywistości bowiem nie można dojść do harmonii przez połączenie przeciwstawnych haseł. Nie można też otrzymać jednej woli przez dodawanie szeregu ludzi tak zwanej dobrej woli. Te wszystkie wahania i niewolnictwa odbijały się także w obyczajach. Słabość ustroju nie mogła się utrzymać w najgorszych warunkach, chyba całkowicie porzucając swe hasła i praktykując zasadę pełnomocnictw.

Ustrój szedł w ten sposób wielkimi krokami ku rewolucji politycznej, którą wojna i klęska jedynie przyśpieszyły. Jako niewolnik podobnej polityki wewnętrznej, ustrój ten nie mógł najczęściej wykonywać takiej polityki zagranicznej, która byłaby godną Francji. Polityka ta mogła nas prowadzić jedynie do przepaści, bo była oparta kolejno na szowiniźmie albo na przesadnym pacyfiźmie, a składała się z niezrozumienia sytuacji i z wszelkich słabości wtedy, gdy nasze zwycięstwo nakazywało nam oparcie się na sile i wielkoduszności.

Nie potrzebowaliśmy nawet 15 lat, by stoczyć się na dół tej pochyłej powierzchni. Pewnego dnia wrześniowego w roku 1939 nie pytając nawet o zdanie parlamentu, została wypowiedziana wojna, która zgóry była stracona.

Nie umieliśmy jej ani uniknąć, ani też przygotować.

Na tych stosach ruin musimy dzisiaj odbudować Francję. Nowy ustrój nie może zatem stanowić powrotu, nawet ukrytego, do tych błędów, które nas tak drogo kosztują.

Nie można też doszukiwać się tutaj pewnego rodzaju „porządku moralnego" lub też rewanżu za wypadki w roku 1936.

Nowy ustrój nie może być niewolniczym naśladowaniem obcych eksperymentów. Chociaż niektóre z tych doświadczeń mają swój sens i swoje piękno, jednakże każdy lud powinien opracować ustrój, przystosowany do jego klimatu i do jego życia narodowego.

Nowy ustrój jest koniecznością francuską. Będziemy zmuszeni tragicznie urzeczywistniać w klęsce tą rewolucję, której podczas pokoju nie umieliśmy nawet przewidzieć w dobrowolnym porozumieniu równych narodów.

POLITYKA ZAGRANICZNA...

Niezależnie od klęski wojskowej, Francja musi także dokonać w swej reorganizacji bez względu na zwycięstwa czy klęski innych narodów, które były w przeszłości jej przyjazne lub też nie.

Nowy ustrój, jeśli ma być narodowym, powinien uwolnić się od przyjaźni nienawiści — tradycyjnych, które zresztą zmieniały się stale w ciągu wieków, a to na korzyść emisyj pożyczkowych lub też handlarzy bronią.

Nowy ustrój będzie bronił przede wszystkim jedności narodowej, to znaczy ścisłego związku samej Francji z jej zamorskimi posiadłościami. Będzie on podtrzymywał w dalszym ciągu swoją spuściznę kultury greckiej i łacińskiej oraz ich promieniowanie na cały świat. Postawi on na właściwym miejscu prawdziwy nacjonalizm, który zamiast całkowicie ograniczać się do samego siebie, wyjdzie nazewnątrz dla współpracy międzynarodowej.

Francja jest gotowa do poszukiwania sposobów współpracy z innymi sąsiadami we wszystkich dziedzinach. Wie ona także, że jakąby nie była karta polityczna Europy i świata, problem stosunków francusko-niemieckich, tak lekko traktowany w przeszłości, będzie musiał w dalszym ciągu wpływać na jej przyszłość. Bez wątpienia Niemcy mogą po swym zwycięstwie nad naszą armią, wybierać pomiędzy tradycyjnym pokojem ucisku albo zupełnie nowym pokojem współpracy.

Zamiast nędzy, wstrząsów, represyj i prawdopodobnie nowych konfliktów, które byłyby skutkiem pokoju, zawartego w dawny sposób, — Niemcy mogą wybrać żywy pokój dla zwycięscy oraz dobroczynny dla wszystkich.

Wybór należy przede wszystkim do zwycięscy, ale zależy on także od zwyciężonego. Jeśli wszystkie drogi będą przed nami zamknięte, potrafimy czekać i cierpieć. Jeśli jednak nowa nadzieja powstaje nad światem, potrafimy opanować nasze upokorzenie, żałobę i ruiny. W obecności zwycięscy, który potrafił opanować swe zwycięstwo, my będziemy musieli także opanować naszą klęskę.

POLITYKA WEWNĘTRZNA...

Nowy ustrój będzie oparty na hierarchii społecznej. Nie będzie on opierał się fałszywej idei naturalnej równości między ludźmi, lecz na koniecznej zasadzie równości „szans", danych każdemu Francuzowi do tego, by mógł dowieść swych zdolności do „służenia".

Tylko praca i wrodzone zdolności staną się podstawą hierarchii francuskiej. Żaden przesąd nie może przeszkodzić Francuzowi ze względu na swe pochodzenie społeczne, do rozwoju pod warunkiem, że ten obywatel wejdzie w nowy ustrój i przyniesie mu całkowitą pomoc.

Nie można znieść walki klas, tak zgubnej dla narodu, jeśli się nie zniszczy równocześnie przyczyn, dzięki którym powstały te klasy, jak i ich antagonizmy. W ten sposób będziemy mieli prawdziwe elity, które dawniej ustrój niszczył w ciągu lat, a które staną się koniecznymi ramami rozwoju dobrobytu dla wszystkich.

Niektórzy będą się obawiali może, iż nowa hierarchia usunie wolność, do której oni są przywiązani, a którą zdobyli ich przodkowie kosztem przelanej krwi. Niech ludzie ci będą spokojni. Władza jest konieczną właśnie do obrony wolności Państwa, co stanowi gwarancję swobód osobistych przed naciskiem wszelkiego rodzaju koalicji innych interesów. Lud nie jest naprawdę wolnym mimo posiadania prawa głosowania, jeśli rząd przez niego wybrany, staje się niewolnikiem takiej koalicji.

Jaką wartość może przedstawiać w roku 1940 wolność abstrakcyjna dla bezrobotnego robotnika lub dla zrujnowanego przedsiębiorcy? Wolno im cierpieć bez pomocy w tym zwyciężonym kraju?

W rzeczywistości stracimy bowiem tylko pewne fałszywe pozory wolności, po to, aby uratować właściwą jej treść.

Historia składa się z ciągłych wahań pomiędzy okresami władzy, przerastającej w tyranię oraz okresami wolności, wyradzającej się w anarchię. Nadszedł czas, by Francja zastąpiła te ciągłe wahania, tak bolesne, przez harmonijne połączenie pojęć władzy i wolności.

Hierachiczny charakter nowego ustroju jest nieoddzielnym od jego charakteru społecznego. Jednak społeczny charakter tego ustroju nie może opierać się wyłącznie na aeoretycznych deklaracjach. Powinien on ukazać się w faktach i przejść w życie w formie niezwłocznych i praktycznych zarządzeń.

Wszyscy Francuzi: robotnicy, rolnicy, urzędnicy, technicy i pracodawcy mają przede wszystkim obowiązek pracować. Ci, którzy nie zastosują się do tej zasady, nie będą zasługiwali na miano obywateli. Ale równocześnie wszyscy Francuzi mają prawo do pracy.

Łatwo zrozumiemy, że dla umożliwienia wykonywania tego prawa oraz wprowadzenia odpowiednich sankcyj dla tego obowiązku, trzeba wprowadzić głęboką rewolucję w całym naszym aparacie gospodarczym. Po okresie przejściowym, podczas którego prace będą bardzo liczne i rozłożone na całe terytorium, będziemy mogli w ramach zorganizowanej gospodarki — stwodzyś stałe ośrodki działalności, gdzie każdy z nas znajdzie sobie miejsce i zapłatę, na jakie zasłużył przez swe zdolności. Wszystkie rozwiązania, poto by być skutecznymi, muszą być przystosowane do różnych zawodów. Pewne rozwiązania, które są konieczne w przemyśle, nie miałyby żadnego sensu w rolnictwie rodzinnym, które stanowi zasadniczą podstawę gospodarczą Francji. Są jednak i takie zasady ogólne, które należy stosować do wszelkich zawodów. Zawody te zostaną zorganizowane i organizacji tej wszyscy będą zmuszeni się poddać.

Organizacje zawodowe będą zajmowały się wszystkim tym, co dotyczy samego zawodu, ale też ograniczą się ściśle do tej dziedziny zawodowej. Zapewnią one, pod kierownictwem Państwa, wydanie i wykonanie umów pracy. Zagwarantują one ludzką godność pracownika, ulepszając warunki jego życia i zajmując się nim aż do starości. Unikną one konfliktów przez całkowite zakazanie lok-autów i strejków przez wprowadzenie obowiązkowego rozjemstwa sądów pracy.

POLITYKA GOSPODARCZA...

Ustrój gospodarczy wykazywał w ostatnich latach te same wady i przeciwieństwa, co i ustrój polityczny. W dziedzinie parlamentarnej były pozory, wolności, a w dziedzinie produkcji i wymiany — pozory liberalizmu. W rzeczywistości jednak było to niewolnicze poddanie potędze pieniądza i coraz częstsze odwołania do interwencji państwa.

Taki upadek legalizmu gospodarczego jest łatwym do wyjaśnienia. Wolna konkurencja była jednocześnie motorem i regulatorem ustroju liberalnego. Z chwilą jednak, gdy koalicje i kartele rozbiły ten zasadniczy mechanizm, tak produkcja jak i ceny były bezbronne i poddane żądzy zysku i spekulacji. W ten sposób rozwinął się ten oburzający obraz milionów ludzi, którym brakło wszystkiego a równocześnie — olbrzymich zapasów niesprzedanych i niszczonych w jednym tylko celu podtrzymania cen surowców. W ten sposób rozpoczął się kryzys światowy.

Wobec powszechnego bankructwa gospodarki liberalnej, prawie wszystkie ludy zwróciły się ku nowym drogom gospodarczym, a my także musimy przez energię i wiarę odrobić stracony czas.

Dwie najważniejsze zasady będą nimi kierowały:

Gospodarka państwowa powinna być zorganizowana i kontrolowana. Koordynacja przez państwo prywatnych inicjatyw powinna zniszczyć potęgę karteli i ich siłę korupcji. Zamiast więc złamać inicjatywę osobistą, nowy ustrój gospodarczy uwolni ją z dotychczasowych pęt i podda zasadzie powszechnego dobra.

Pieniądz powinien służyć gospodarce. Musi on ułatwić całkowity rozwój produkcji przez ustalenie cen i zarobków. Zdrowy pieniądz jest takim pieniądzem, który przedewszystkim pozwala na pokrycie potrzeb ludzkich. Nowy nasz ustrój monetarny powinien więc przeznaczyć złoto wyłącznie jako gwarancję zewnętrznych rozrachunków, natomiast wewnętrzny obrót pieniędzy będzie przystosowany do konieczności produkcji.

Podobny system wymaga podwójnej kontroli. W stosunkach międzynarodowych — kontrola handlu zagranicznego i wymiany pieniężnej, aby poddać potrzebom narodowym użycie znaków monetarnych na rynkach zagranicznych.

W dziedzinie wewnętrznej: czujna kontrola spożycia i cen, aby utrzymać siłę nabywczą pieniądza, zapobiec zbytecznym wydatkom i wnieść jak najwięcej sprawiedliwości do podziału produktów. Układ taki nie zagraża wolności ludzi, chyba wolności tych, którzy poddają się spekulacji dla interesu osobistego lub politycznego.

Ustrój ten opiera się na interesach kraju i musi on być zwłaszcza w obecnych, ciężkich czasach, stosowany w całej rozciągłości. Klasa robotnicza i stan średni, winny więc dokonać wielkiego wysiłku wspólnie, aby się wyrwać z dawnej rutyny lenistwa oraz zdać sobie sprawę ze wspólnego jch interesu obywatelskiego w całkowicie zjednoczonym państwie.

WNIOSKI...

Takim jest dziś, Francuzi, to zadanie, do wypełnienia którego was wzywam. Trzeba odbudować. Odbudowę tę chcę przeprowadzić wraz z wami.

Konstytucja będzie prawnym wyrazem rewolucji, która rozpoczęła się już w faktach, albowiem wszelkie organizacje są warte tylko tyle, ile jest wart duch, który je ożywia. Nie można dokonać rewolucji przy pomocy samych ustaw i dekretów. Każda rewolucja przechodzi w życie dopiero wtedy, gdy naród ją rozumie i na nią się powołuje, gdy lud towarzyszy rządowi na drodze koniecznego odnowienia.

Wkrótce zażądam od was byście wszyscy razem połączyli się koło mnie, wspólnie z byłymi wojskowymi, wraz z ich Legionem. Zażądam byście doprowadzili tę rewolucję aż do końca, porywając za sobą wątpiących, niszcząc wrogie siły i skoalizowane interesy i zapewniając szanowanie prawdziwego braterstwa narodowego w nowej Francji.

Filip PETAIN.

Życie gospodarcze w kraju

Zniszczenie przemysłu...

Wszystkich nas trapi myśl o warunkach, w jakich żyją nasi bliscy w kraju. Życie gospodarcze jest oczywiście zwichnięte przez skutki wojny. Jednakże powoli stara się ono odrodzić. Oto garść wiadomości.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie przeprowadziła ankietę, z której wynika, że na terenie stolicy czynnych jest zaledwie 25,3 procent zakładów przemysłowych w porównaniu z r. 1938.

W toku działań wojennych nie ucierpiało zaledwie 15 procent fabryk warszawskich. 20 procent uległo zupełnemu zniszczeniu. 65 procent doznało mniejszych lub większych uszkodzeń.

Najszybciej odradza się przemysł papierniczy, który osiągnął 45 procent dawnej produkcji, potem przemysł chemiczny (41 procent), żywnościowy (39 procent), włókienniczy (34 procent). Inne przemysły przedstawiają się gorzej.

Nic przeto dziwnego, że pisma w gen. gubernatorstwie przepełnione są ogłoszeniami o likwidowaniu się przedsiębiorstw. W „Warschauer Zeitung" zajmuje to codziennie całą niemal stronę.

Rozbudowa dróg...

Omawiając system dróg koło Krakowa „Goniec Krakowski" podkreśla, że „począwszy od r. 1933 był wielki rozmach w budowie dróg, odpowiadający wielkiemu ruchowi samochodowemu". Równocześnie czytamy dalej, — rozwijał się ruch budowlany prywatny, oraz rozbudowa miasta (Krakowa) we wszystkich kierunkach.

Kredyty na rozbudowę dróg nie były wystarczające, jeśli się weźmie pod uwagę długość ogólną dróg 250 km, z czego zaledwie 55 km zostało w sposób nowoczesny uporządkowanych. Jednak wysiłek w kierunku wzmożenia inwestycyj ulicznych był z roku na rok coraz większy i postęp bardziej widoczny...

Opinia ta więc stwierdza, że w Polsce był jednak postęp gospodarczy.

Ulice w Krakowie...

Obecnie w Krakowie prowadzone są roboty nawierzchniowe w obrębie starego miasta wewnątrz plant, a przedewszystkim na Rynku głównym.

Dokańcza się dalej budowę ulicy Wybickiego, zaczętą w r. 1938. Powstanie w ten sposób wielka arteria w połączeniu z ul. Podchorążych i Bronowicką. Będzie nią biegł tramwaj.

Rozbudowuje się dalej ulicę Grzegórzecką, którędy przejdzie również linia tramwajowa (odnoga od ul. Starowiślnej), nowe nawierzchnie otrzymają ulice Krowoderska, Szlak, Kolberga, Szopena i Lea.

Przy ul. Mogilnej ma być zbudowany most betonowy na Białuszce.

Do robót brukarskich używany jest niewyczerpany jeszcze zapas kostki szwedzkiej, krajowa kostka porfirowa, beton i asfalt..

Nowe przepisy targowe...

Wydano obecnie nowe przepisy o targach w Krakowie.

Na Rynku głównym targi mogą odbywać się tylko w części północno-wschodniej. Rynek po drugiej stronie Sukiennic nie może już być miejscem handlu.

Sprzedaż starzyzny może odbywać się tylko we wtorki i piątki na placu Bawół i na placu Szerokim.

Targ rybny przeniesiono z placu Izaaka na plac Zgody w Podgórzu. Targ na drób przeniesiono z placu Nowego do hal targowych przy ul. Daszyńskiego.

Hurtowe targi jarzyn odbywają się obecnie na Kleparzu (dawniej na Długiej). Tu również są targi na słomę i siano.

W lecie targi trwają od godz. 4,30 rano do godz. 8, dla żydów tylko od 6 do 8. W zimie targować wolno od 6 do 8 rano. Żydom od 7 do 8.

Ceny obuwia...

Według taryfy cen maksymalnych półbuciki męskie kosztują np. w Lublinie 50 zł., damskie 45 zł., dziecinne 33 do 40 zł.

Podzelowanie butów waha się od 5,25 za buciki dziecinne do 9,80 za buciki męskie. Jeśli skóry dostarczy sam klient, podzelowanie kosztuje 3 — 5 złotych.

Magazynowanie żywności...

W gen.-gubernatorstwie Niemcy magazynują na wielką skalę środki żywności, które ludność polska musi dostawić do różnych centrali.

W „obwodzie" krakowskim zmagazynowano dotąd 11 milionów jaj, nadto restauracje i kasyna przechowują podobno 5 milionów jaj.

W pobliżu Krakowa urządzono dwie tuczarnie drobiu, które pomieścić mogą 70.000 sztuk ptactwa. Wkrótce z gen.-gubernatorstwa zostanie wywiezionych do Niemiec 500.000 gęsi, co tłumaczy się jakoby tym, że podaż przewyższa znacznie popyt.

Zmagazynowano także miód, chociaż w roku ubiegłym pszczoły spisały się gorzej.

Uprawa wolnych placów...

Podobnie jak i w Warszawie polecono także w Krakowie oczyścić i przygotować do uprawy wszystkie wolne place i tereny w mieście. Z wiosną ma być na nich podjęta uprawa ogrodnicza lub rolnicza.

Jeśli uporządkowanie nie nastąpi do 1-go października, „starosta miejski" odda te place i przestrzenie „bez opłaty osobom zainteresowanym".

Goralische Kunst...

Szkoła przemysłu artystycznego w Zakopanem nosi obecnie taką nazwę, wypisaną na szyldzie:

„Berufsfachliche Schule fuer goralische Volkskunst".

„Warschauer Zeitung" wyraża się, że szkoła istnieje po to, aby „pielęgnować kulturę ludową górali i przekazać ją uczniom".

Wysoki stan hodowlany...

W Opatowie urządzono „wystawę rolniczą" pod znakiem spotęgowania polskiej wytwórczości rolnej w ramach niemieckiej gospodarki wojennej.

Gen. gubernator wyznaczył nagrodę za najlepszego ogiera, gubernator Radomia za najlepszą oborę, a miejscowy szef rolnictwa za najlepszy chlew.

Wystawa wykazała wysoki poziom polskiej hodowli w tej części kraju.

REZERWIŚCI AMERYKAŃSKIEJ MARYNARKI SĄ GOTOWI

Waszyngton. — Departament Marynarki oświadczył, że kapitan James Roosevelt, starszy syn Prezydenta otrzymał z pewną liczbą innych rezerwistów rozkaz, aby być gotowym na ewentualne powołanie ich do służby czynnej.

Czy Sowiety żądały od Niemiec reszty Polski?

Moskwa. — Oficjalna agencja T.A.S.S. ogłasza następujący komunikat:

„Prasa zagraniczna ogłosiła informacje, *jakoby rząd Z.S.R.R. wymagał od rządu niemieckiego oddania okręgów Polski okupowanych przez Niemcy.*

„Agencja Tass jest upoważniona do oświadczenia, że informacje nieprawdziwe i niezgadzające się z rzeczywistością są tylko plotkami puszczanymi w celach prowokacyjnych" — twierdzi oficjalna agencja sowiecka.

Operacje wojenne

Liczne walki powietrzne

STRATY POWIETRZNE...

Londyn podaje:

4 samoloty niemieckie i 4 brytyjskie.

Berlin podaje:

10 samolotów brytyjskich i 4 niemieckie.

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE..

Londyn. — Lotnictwo niemieckie usiłowało kilkakrotnie przedostać się nad terytorium Londynu, ale tylko niewielka ilość bombowców dotarła do celu. Gwałtowne walki powietrzne stoczono nad ujściem Tamizy.

R. A. F. dokonała większych ataków na fabryki nafty syntetycznej w Hamburgu, barki i mosty na kanale w Helden, linie kolejowe w Warendorf i lotnisko w Texel. Mimo złych warunków atmosferycznych, dalsze naloty przeprowadzono na port w Hawrze i inne obiekty wojskowe i przemysłowe na terenach okupowanych przez Niemców oraz na fabryki amunicji i składy nafty w Kolonii, fabryki aluminium w Grevenbrocht, fabryki Kruppa w Essen, centralę elektryczną w Reichsholz, składy w Duesseldorf, kolonii, Wesel i Brukseli, szereg lotnisk nad La Manche oraz porty od Amsterdamu po Hawr, gdzie zniszczono statki przewozowe urządzenia pocztowe, składy i t. p.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE...

Berlin. — Od wczesnego ranka eskadry lekkich i ciężkich bombowców Rzeszy atakowały Anglię, a w szczególności porty nad Tamizą i linie kolejowe.

Nad południową Anglią stoczono szereg zaciętych potyczek powietrznych oraz atakowano obozy, składy, fabryki oraz lotniska w Saint-Eval, Perrose i Saint-Merryn, portowe urządzenia w Cardiff, konwoje morskie u brzegów wschodnich i t. p.

Szkody, wyrządzone przez naloty brytyjskie na zachodzie części Niemiec, zostały szybko naprawione.

Posiedzenie Gabinetu

Vichy. — Odbyło się posiedzenie Gabinetu pod przewodnictwem p. Pierre Laval, wiceprezesa Rady Ministrów.

Minister Marynarki poinformował Radę o sprawach administracyjnych.

Minister Skarbu i Minister Produkcji Przemysłowej i Pracy przedstawili Radzie Gabinetu sprawy ogólnej gospodarki i kilka projektów dotyczących robót państwowych i walki z bezrobociem.

Tekst ten podzielony jest na cztery rozdziały:

1) organizacja pracy,
2) roboty,
3) wywłaszczenie i finansowanie,
4) sprawy transportowe.

Pierwszy rozdział zawiera dwie ustawy dotyczące pośrednictwa pracy i pomoc dla robotników bez zatrudnienia.

Dekret ustalający taksę zasiłków dla robotników bez zatrudnienia.

Ustawę dotyczącą reformy ubezpieczeń społecznych i stworzenie rocznych zasiłków dla starców opuszczających pracę zarobkową.

W tym punkcie tekst przewiduje, że fundusze kas ubezpieczeń społecznych służyć będą wyłącznie dla robotników.

Ustawę dotyczącą piastowania urzędów.

Ustawę o pracy kobiet.

W rozdziale drugim zgrupowane są projekty ustaw w sprawie odbudowy nieruchomości i program robót w okręgu paryskim, które będą kierowane przez odpowiedniego komisarza.

Ustawa o przymusowym wyrównaniu ulic i zarządzenie wykonawcze tej ustawy.

Ustawa dotycząca wykorzystania robotników bez pracy.

W rozdziale trzecim zgrupowane są ustawy, dotyczące wywłaszczenia i wykonania pilnych robót, przeznaczonych do walki z bezrobociem i ustawa dotycząca finansowania robót departamentalnych i gminnych.

Rozdział czwarty grupuje teksty dotyczące rozwoju i przekształcenia pewnych środków transportowych.

Rada Gabinetu zadecydowała następnie odroczenie ustawy z dnia 17 lipca 1940 r. w sprawie zwolnienia urzędników.

Rozpatrywała ona również sprawę o powzięciu natychmiastowych środków w celu zapewnienia dostarczenia żywności jak również sprawę pierwszeństwa transportów.

TO i OWO

Pewien z dzienników niemieckich zamieścił następujące ogłoszenie :

„Wielkie przedsiębiorstwo niemieckie w ożywionym, wielkim mieście nowego obszaru wschodniego, poszukuje doskonałej stenotypistki".

W odpowiedzi — jak stwierdza „Schwarzes Korps" — nadeszła między innymi oferta z następującym końcowym zastrzeżeniem:

„O ile jednak odnośne wielkie miasto leży w Warthegau, wiadomość jest zbędna, gdyż na to nie reflektowałabym w żadnym wypadku".

„Schwarzes Korps" ostro atakuje wybredną autorkę tej oferty, która „nie znosi Wschodu niemieckiego", przypisując antypatię do „Warthegau" obawie przed tamtejszą wytężoną pracą. Pismo podkreśla, że ta antypatia do Wschodu nie jest odosobnionym zjawiskiem wśród „leniwych i sytych".

Trochę humoru

ŁADNE ROMANSE

— Czytałem jedną z pańskich powieści.

— Czy moją ostatnią ?

— Mam nadzieję.

PRZESĄDY

Mojżesz Pinczower sprzeniewierzył się obyczajom swych przodków. Co sobota udaje się za miasto i pali papierosy. Pewnego razu zaszedł dalej niż zwykle i zbliżył się do prochowni. Wartownik wołał nań już zdaleka....

— Hej, ty tam ! Nie wolno palić !

— Ech ! — odzywa się Mojżesz z uśmiechem — nie wierzę w takie zabobony.

POCIECHA

— Całe życie chyba będziemy musieli spędzić na tej samotnej wyspie.

— Że też ty zawsze musisz narzekać. Ciesz się raczej, że jutro nie potrzebujesz pójść do biura !

SPORT

WYCZYNY Y. MARIE I P. CHOCQUE W PARYŻU

Paryż. — Drogowe wyścigi kolarskie, zorganizowane przez pismo „L'Auto„ zatarasowały 174 klm. pięknej szosy, poprzez Wersol, Rambouillet, Dourdan, Saint Cyr, Saint - Remy, Châteaufort i Buc. Choć zdyszany, ale pierwszy uległ sklasyfikowaniu Yvon Marie — 4 godz. 39 min. 57 sek. (pociągiem można to załatwić szybciej, ale o gusty trudno się sprzeczać). Drugi wpadł na metę Paul Choque, o 1/4 koła i t. p.

Trzeba mocno podkreślić, że mistrzowie wyjechali z Parc des Princes i do niego wrócili. Pewnie chodziło o spacer...

NIE LEPIEJ WE WŁOSZECH

Olmo pobił Bartali'ego

Mediolan. — Zakończenie sezonu kolarskiego obyło się bez zajścia o jakąś Amerykankę. Po ostrym uganianiu się po welodromie — dwójka Coppi — Cavalli nie mogła się powstrzymać od pobicia rekordu (100 klm. w 2 godz. 7 min. 27 sek). Gorzej było z zapasami Olmo — Bartali, bo jak to pisze dosłownie „Paris Soir" — „walka była niesłychanie ostra".

Wreszcie Olmo wolał zaprzestać „gonitwy", choć Bartali był jeszcze o 20 metrów. Czemu władze pozwalają na takie bitwy ?

Nadesłane artykuły lub ilustracje do druku, nie będą zwracane.

JEŃCY WOJENNI

Kowalski Eugeniusz, robotnik.
Kopańczyk Władysław, rolnik.
Król Cyryl, rolnik.
Kwieciński Jan, szofer.
Kuśniarek Antoni, rolnik.
Kożuchowicz Franciszek, rolnik.
Klimek Mieczysław, rolnik.
Kaczmarczyk Józef, szofer.
Kujawa Józef, rolnik.
Krystyniak Stanisław, rolnik.
Koza Marcin, rolnik.
Kasprzyk Józef, rolnik.
Kmiecik Piotr, rolnik.
Kołodziej Tomasz, rolnik.
Kohut Jan, rolnik.
Kasczyszyn Józef, strzelec.
Krupczak Tomasz, rolnik.
Krawic Mikołaj, handlowiec.
Kończak Antoni, ogrodnik.
Kurjanowicz Józef, handlowiec.
Krawcewicz Michał, rolnik.
Kawa Władysław, mechanik.
Karoluch Eugeniusz, rolnik.
Kuca Jan, rolnik.
Kuczarek Stanisław, rolnik.
Kiecki Władysław, robotnik.
Kutczycki Jan, rolnik.
Komaniak Józef, górnik.
Kutyła Jan, rolnik.
Kaźmirczak Roman, uczeń gimn.
Kucyk Michał, rolnik.
Kluska Stefan, rolnik.
Ktenk Wincenty, robotnik.
Kaluszka Józef, rolnik.
Lonc Tomasz, aget. pol.
Lewandowski Wacław, leśniczy.
Legocki Jan, kontroler.
Lawczek Wasyli, rolnik.
Leśniak Franciszek, rolnik.
Łada Stanisław, robotnik.
Lenczyk Piotr, rolnik.
Lipowicz Stanisław, rolnik.
Luszo Wasyli, rolnik.
Lis Józef, rolnik.
Lichonczak Józef, rolnik.
Łapuszka Michał, rolnik.
Łaza Szymon, robotnik.
Liss Wojciech, handlowiec.
Liber Michał, rolnik.
Liguziński Robert.
Łys Bazyli, rolnik.

Kącik dla gosposi

DOMOWA OLIWA

W aptece lub w składzie ziół należy zakupić za 5 fr. białego mchu „lichen blanc" — 25 do 30 gramów należy wsypać do czystego gazowego woreczka, dokładając kawałek skórki od chleba. Woreczek należy dobrze zawiązać i wrzucić do garnka z 1/4 litra wody, która należy gotować przez kwandrans. Natychmiast po odstawieniu z ognia należy woreczek mocno wycisnąć ; poczem płyn jeszcze raz przefiltrować przez kawałek płótna. Otrzymamy w ten sposób litr oliwy za cenę 2 lub 3 franków. Nie należy przygotowywać naraz więcej oliwy niż jeden litr, ponieważ uzyskana takim sposobem oliwa łatwo się psuje.

MICHAŁ KS. PONIATOWSKI

Marszałek Francji

(CZĘŚĆ DRUGA : 1789 — 1806)

(Ciąg dalszy)

PRZYJĘCIA „POD BLACHĄ"...

Od roku 1798 Książę Józef zainstalował się w pałacu swoim „Pod Blachą", położonym na przedmieściu Warszawy, wypełniając swój czas — pracą, nauką i rozrywkami. Po straszliwym kryzysie finansowym, jaki nastąpił po latach 1795 — 1797, rozpoczęła się na nowo era życia światowego. Bale, zabawy i przyjęcia goniły jedne za drugimi. Miały one jednak miejsce więcej na rozkaz króla pruskiego, aniżeli z własnej woli mieszkańców Warszawy.

„Pod Blachą" przyjęcia odbywały się co wtorek, zbierając cały polski świat umysłowy.

Książę ze staropolską gościnnością i uprzejmością przyjmował wszystkich, znajdując dla każdego z gości słowo miłe i uprzejme. Ubierał się przy tej okazji stale w mundur generalski, ozdabiając go wszystkimi odznaczeniami i orderami ; na pierwszym miejscu figurował order Stanisława Augusta, który był zabroniony przez cara.

Przyjęcie rozpoczynało się zwykle od kolacji, przy której rozmawiano o teatrze, literaturze i podróżach. Dopiero gdy towarzystwo przechodziło do salonu, omawiano przyciszonym głosem ostatnie nowości polityczne, jak reformy, wprowadzone przez Aleksandra I., błędy i krzywdy, popełniane przez króla pruskiego, oraz plany Napoleona Bonapartego, którego imieniem w tej epoce straszono dzieci.

„PRO PATRIA"...

Chwałę i wielkość minioną Polski sławili starcy, a ludzie dojrzali rozmyślali, wstrzymując się od wszelkich uwag, natomiast młodzież marzyła o odrodzeniu i oswobodzeniu kraju.

Podczas zebrań tych rozmawiano wiele, spiskowano trochę, każdy na swój sposób i bez żadnego poważnego skutku. Niemniej słuchy o tym dotarły do Berlina, dokąd zaproszono Księcia, celem udzielenia mu królewskiej ale ostrej nagany.

Ostatnie przekąski podawano na przyjęciach o godz. 11.30. Poczem każdy żegnał się z uprzejmym gospodarzem, który żywił nadzieję, że wszystkie te zebrania przyczynią się do utrzymania żywej Polski (choćby w skromnej mierze) i podtrzymania ducha w młodszym pokoleniu, której wyłącznym hasłem było : — „Pro Patria" (Dla Ojczyzny).

Mijały dni bez radości ale też i bez smutku. Europa drżała w posadach, jedne państwa ginęły po to, aby drugie powstawały na ich ruinach. Wszystko to interesowało Księcia o tyle, o ile mogłoby przynieść korzyść Polsce. — a korzyści tej narazie wcale nie było. Nie zainteresował się on działaniem „Małego Korsykanina" do czasu, w którym, dzięki niemu, pewnego dnia oddziały wojskowe pruskie, przestały przebiegać ulice Warszawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kącik dla dzieci

KRASNOLUDKI

My jesteśmy krasnoludki.
Pod grzybkami nasze budki.
My żyjemy tylko nocą,
Jak, gwiazdeczki zamigocą.
Oj, Oj ! Ojojoj !
Uha ! Uhaha !

Myjemy się leśną rosą.
Pałace nam żuczki wznoszą.
Prowadzimy w lesie szkółki.
Gdzie się uczą małe pszczółki
Oj, Oj ! Ojojoj !
Uha ! Uhaha !

Mamy także i fabryki.
Mrówki robią nam trzewiki.
Sowa szyje nam ubrania,
A nietoperz ją pogania.
Oj, Oj ! Ojojoj !
Uha ! Uhaha !

Żołędziowe czapki mamy,
I jagódki zajadamy.
A kto skrzywdzi krasnoludka,
To zapłacze niezabudka.
Oj, Oj ! Ojojoj !
Uha ! Uhaha !

N. B.

CO PISZE PRASA?

KONGRES TRADE - UNION ZA WOJNĄ...

„L'ECLAIREUR DE NICE" (p. J. L.):

„Ostatnio zwołany Kongres organizacyj robotniczych w Anglii, czyli t. zw. „Trade Unions" uchwalił rezolucję za prowadzeniem wojny aż do zwycięskiego końca. Jest to jeszcze jeden nowy objaw, który odrzuca możliwość jakiegoś pokoju kompromisowego. Zresztą mocarstwa „osi" także odrzucają już pomysł takiego pokoju i przygotowują się do całkowitej gospodarczej reorganizacji Europy".

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA OBU AMERYK...

„LA DEPECHE" (art. wstępny):

„Jesteśmy świadkami głębokiej i doniosłej ewolucji w stosunkach wewnętrzno - amerykańskich. Podczas ostatniej konferencji panamerykańskiej w Hawanie szereg wielkich republik południowych, jak Brazylia i Argentyna nie chciały zgodzić się na zbyt bliskie związanie z Ameryką Północną. Obecnie zaś p. Suza Costa, kierownik gospodarczej delegacji brazylijskiej w Argentynie oświadczył, iż „jedyną drogą jest ścisła współpraca między wszystkimi krajami amerykańskimi". Obecnie Stany Zjednoczone pragną rozciągnąć tą solidarność gospodarczą także na sprawy ogólne, a przedewszystkiem .. wspólną obronę kontynentu amerykańskiego".

SOLIDARNOŚĆ NIE JEST JUŻ HASŁEM WYBORCZYM...

„LE NOUVEAU JOURNAL" (p. U. Falaize):

„Wszyscy poważni obserwatorzy opinii krajowej donoszą nam zgodnie, iż powstał wielki ruch solidarności narodowej. Tak w wielkich miastach zbombardowanych, jak i w najmniejszych wioskach .. bariery polityczne zostały obalone pod naciskiem wielkiego prądu solidarności całego społeczeństwa. Odtąd hasło „unii narodowej" nie jest już formułą wyborczą, lecz stało się najbardziej wzruszającą i pełną otuchy rzeczywistością ludzką i chrześcijańską".

OTWARCIE GIEŁDY PARYSKIEJ

Paryż. — Giełda paryska ma być otwarta w najbliższym czasie. Początkowo będzie ona notowała tylko kurs oficjalnych papierów wartościowych francuskich, jak : renty, bony skarbowe i obligacje państwowe.

CZTERYSTU BYŁYCH URZĘDNIKÓW RUMUŃSKICH WYLICZY SIĘ Z FUNDUSZÓW PAŃSTWOWYCH

Bukareszt. — Ostatni „Dziennik Urzędowy" podaje wykaz 400 byłych wyższych urzędników rumuńskich, w tym kilkudziesięciu ministrów i wiceministrów, naczelników i radców ministerialnych — którzy muszą złożyć dokładne rozliczenia z funduszów państwowych, jakimi rozporządzali, będąc u władzy. Ankieta dotyczy 6 ostatnich lat rządów urmuńskich.

DZIEWIĘCIORO DZIECI GINIE W PŁOMIENIACH

Nowy Jork. — Jak donoszą z Jackson (Stan Kentucky), w jednej z miejscowych szkół wybuchł pożar, przyczym 9 dziewczynek zginęło w płomieniach przed przybyciem straży ogniowej.

Reorganizacja Norwegii

Mianowany przez Hitlera komisarz Terboven, szef cywilnych niemieckich władz okupacyjnych w Norwegii, ogłosił przez radio nowe rozporządzenia, dotyczące sposobu zarządzania krajem i całokształtu stosunków politycznych w Norwegii. Dotychczasowa komisja zarządzająca, która, za zgodą króla Haakona działała w Oslo od dnia 15-go kwietnia b. r. pod przewodnictwem gubernatora Oslo Christensena, zmuszona została do zawieszenia swej akcji, natomiast Terboven mianował na jej miejsce komisaryczną „radę państwową", — składającą się z 9 osób, które przeważnie były już czonkami parodniowego kontrrządu, utworzonego przez norweskiego narodowego socjalistę Quislinga. Terboven wyjaśnił w swej mowie, że przed mianowaniem „rady państwowej", prowadził on rokowania z przedstawicielami norweskich partii politycznych, jednak rozmowy te nie dały żadnego rezultatu i zostały zerwane. Terboven oświadcza, że stare partie wepchnęły Norwegię w polityczną, gospodarczą i duchową zależność od Anglii, podczas gdy jedynie organizacja „National Samling" (organizacja Quislinga) od początku swej działalności była za wstąpieniem na wspólną drogę z narodem niemieckim. Wobec tego, jej przekazuje się teraz polityczne kierownictwo kraju — oczywiście pod kontrolą władz niemieckich. Ciekawe, że sam Quisling, któdy po pierwszej, niezbyt udanej próbie tworzenia kontr - rządu, zajęty był demobilizacją armii norweskiej — nie wszedł teraz wskład nowej „rady państwowej". Może dlatego, że imię jego nie cieszy się w Norwegii szczególną popularnością.

Jednocześnie z nominacją „rady państwowej" Terboven oświadczył, że norweski dom królewski „nie posiada już żadnego politycznego znaczenia i nigdy nie powróci do Norwegii". To samo stosuje komisarz niemiecki do rządu norweskiego z premierem Nagaardsvolden na czele, który wraz z królem Haakonem opuścił Norwegię i przebywa obecnie w Londynie. Wszelka działalność na rzecz norweskiego domu panującego oraz emigracyjnego rządu jest według rozporządzeń Terbovena zakazana.

Jednocześnie ogłoszono rozwiązanie wszystkich norweskich partyj politycznych i zakazano tworzenia jakichkolwiek nowych organizacyj politycznych. Jako jedyna legalna i uznana przez okupantów organizacja polityczna pozostaje „National Samling" Quislinga. Niemiecki komisarz okupacyjny wyrażał się o niej w mowie z żywą sympatią, mówiąc w zakończeniu, że tylko przez tą organizację prowadzi droga do przyszłego „narodowego rozwiązania norweskiego", dzięki któremu będzie mógł „naród norweski odzyskać wolność i samodzielność w najdalej idącej mierze".

Z dawnych dziejów

Wyprzedzenie Europy

(Ciąg dalszy)

W rozwoju swym wyprzedziła Polska pod bardzo wielu względami o wiele lat, nieraz o całe stulecia, współczesną Europę. To, o co inne narody upominały się u swych rządów dopiero w najnowszych czasach, w Rzeczypospolitej polskiej nie jednokrotnie od wieków było już wprowadzone i prawnie ubezpieczone.

Znacznie naprzód przed resztą kontynentu europejskiego poszła Polska w rozwoju prawno-politycznym. Nie ma w dziejach jej owego ponurego ogniwa, spajającego epokę średniowiecza z nowoczesnym państwem praworządnym, jakie gdzieindziej tworzył „oświecony" absolutyzm policyjny. Przejście od dawnych do nowszych form ustrojowych odbyło się w Polsce w o wiele krótszym okresie czasu, niż w reszcie Europy: w dziesięcioleciach, gdy Europa potrzebowała do tego stuleci. Prof. St. Kutrzeba stwierdza, że rozwój Polski był pod tym względem logiczniejszy, niż Zachodu. Poszedł on w kierunku coraz dalszego wykształcenia czynnika społecznego, który w wiekach średnich stopniowo i tak skutecznie dobijał do władzy. Zgniecenie go na korzyść książąt, które dokonało się na Zachodzie, było więc załamaniem niejako linii rozwoju, odgięciem jej w inną stronę, niż biegła poprzednio, w przeciwieństwie do linii polskiej — prostej. Wyprzedziła Polska cały ówczesny kontynent europejski organicznem zespoleniem władzy monarszej ze sejmem, które jest jedną z najistotniejszych i szczególnie cennych właściwości dzisiejszego ustroju państwowego. Gdy wreszcie Europa wchodzi ostatecznie w okres niewolniczego uzależnienia społeczeństw od woli nieodpowiedzialnej jednostki, w tym samym czasie Polska coraz bardziej wykształciła u siebie instytucje gwarantujące swobody obywatelskie, wtedy właśnie tworzy ona swój uderzająco wczesny system parlamentarny, swój sejm, który znaczną, a nawet przeważną część władzy bierze w swoje ręce. Drogą odrębną i własną, nie przez powrotną falę absolutyzmu, lecz przez zachowanie i kontynuację tych form przedstawicielskich i samorządnych, jakie rozwinęły były wieki średnie, szła Polska do ideału państwa nowożytnego i zbliżyła się do niego szybciej, niż inne narody kontynentu. Około połowy XVIII w., gdy Rzeczpospolita domagała się pod wielu względami naprawy i gdy Polak Wielhorski zwrócił się do Jana Jakóba Rousseau z zapytaniem, jak należałoby ją zreformować, wielki mędrzec odpowiedział traktatem „Uwagi o rządzie polskim", w którym doszedł do wniosku, że zasady ustroju Rzeczypospolitej są naogół doskonałe i nie wahał się postawić konstytucji polskiej wyżej, niż angielską („vaut mieut que celle de la Grande Bretagne").

(Ciąg dalszy nastąpi)

A. Chołoniewski.

P. KNOX O JAPONII

Waszyngton. — Podczas konferencji prasowej, p. Frank Knox, wice-minister marynarki, oświadczył, iż flota Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym zostanie jeszcze powiększona w najbliższym czasie. Zapytany, czy przypuszcza, że wojna między Japonią a Ameryką może wybuchnąć w ciągu 15 dni, p. Knox odrzekł, że „nikt o tym nie może wiedzieć".

ZŁOTE MYŚLI

... Bądź, jak meteor płomienisty,
Którym potrząsa Zeus i Bóg!
Bądź, jak te gwiazdy włosieniste,
Co same swych szukają dróg.

St. Wyspiański.

KINA W LYONIE

CINE JOURNAL. — *Ostatnie nowości francuskie i amerykańskie. Szampan.*

PATHE PALACE. — *12 kobiet* (G. Montlay, F. Rosay).

ROYAL. — *Miłość czuwa* (Boyer Dunne).

OGŁOSZENIA

Należność za ogłoszenie należy przesłać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10 wierszowe, to znaczy najmniejsze, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż **tekst każdego ogłoszenia winien nosić wizę Komisariatu Policji lub Merostwa,** jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY, A. Ryczkowski z Lille, obecnie, 15, rue Bardiaux w Vichy (Allier), poszukuje p. B. Kowalika, ostatnio w Tourns (Eure). (99).

POLUSIAK Stanisław, zamieszkały w St - Pierre d'Eyraud (Dordogne), poszukuje syna Kazimierza z Arpajon (Seine et Oise). Détachement 5. Troupes Polonaises. (129)...

MALECKI Piotr, przebywający w Camp Espagots. — Caylus — (Tarn et Garonne) poszukuje żony Bronisławy oraz córeczki Genię i Oriettę, zamieszkałych dawniej w Sallaumines (Pas de Calais). (133)..

DENGLÓWNA Irena, zamieszkała w Leskovac, Vard. Bau. poste restante, Jugosławia, poszukuje swej siostry Dr. Janiny Dengel, przebywającej ostatnio w Paryżu 29, Quai d'Anjou, Hotel de la Paix i pracującej w przyszłości lekarskiej — Paris 6e — rue Suger. (134).

GROBLEWSKI Stanisław, chez Mr Lemasson Longue a Palauriere par Bourganeuf (Creuse) poszukuje swych sióstr Czesławy Groblewskiej i Anastazji Smolasz oraz p. Pantułowej, zamieszkałych ostatnio w Epernay (Marne). (135)..

JANCARZ Henryk, znajdujący się w Lengyel Tab - Vamosmikola (Hungaria) poszukuje swego krewnego Jancarz Jerzego, kanoniera 6 bat. Secteur Postal 30042 par 390. Wszelkie wiadomości o nim przyjmę z gorącą wdzięcznością. (137).

WAROKOMSKIEGO Bronisława z Pruszkowa pod Warszawą, znajdującego się rzekomo we Francji, poszukuje żona, przebywająca w Polsce. Wszelkie wiadomości o nim proszę skierować do Rormana Wiesława. Camp d'Internement Lutzelfluh Canton Bern (Suisse). (136).

JĘDRZEJCZAK Jan, zamieszkały chez Mme Joullien w St Cecile les Vignes — Vaucluse, poszukuje Kmiecika Franciszka z Sallaumines (P. de C.). (139)...

POWIEŚĆ

SERCE KOBIETY

Nr. 68.

(Ciąg dalszy)

Chłopiec przejrzał i zrozumiał ją lepiej niż ona sama, odczuwszy w niej żonę, wyobraził sobie matkę. I znów musiała przyznać, że to było prawdą. I przyznać, że taką twarzą, jaką Garth malował, żaden mężczyzna nie byłby się znudził, ani od niej oczu odwracał. Ukryła twarz w dłonie.

— Przebacz mi, Garthie! — szepnęła — zawiniłam ciężko. Wyznaję i niech mi Bóg dopomoże to naprawić. Czy mi przebaczysz?

Raz jeszcze spojrzała na obraz. Kilka zbłąkanych listków róży leżało na ziemi i przypominały te pamiętne kwiaty, co wówczas spadły z jej sukni i podeptane leżały na tarasie w Shenstonie, jak symbol spontanicznych kwiatów nadziei i radości, które swem postanowieniem w niwecz obróciła.

Ostatnia zwrotka hymnu dochodziła uszu Jane:

Krzyżu! łez pełne ku Tobie wołanie,
U stóp Twych składam chwałę życia mego,
Ale nie proszę, zwolń mnie z więzów, Panie,
Bo wiem, że z prochu krwią Twą zroszonego
Wstanę i pójdę w wieczne panowanie.

Jane stanęła w oknie i wyciągnęła ręce ku niebu, które gorzało już złotem i purpurą wieczornej zorzy, zataczającej coraz większe kręgi na bledniącym przy jej blaskach błękicie. Patrząc na tę zwycięską walkę złota i purpury nad różowymi obłokami i szczytami wzgórz, na wpół głośno powtarzała słowa, które jej przyszły na myśl:

„I miasto było jak czyste złoto — nie trzeba było słońca, ni księżyca, bo Chwała Boża była mu jasnością. I nie było tam śmierci ani smutku, ani płaczu, ani bólu żadnego, bo wszystko to minęło".

Ach! ileż minęło od czasu, gdy stała tu w tym oknie, w niecałą godzinę! Sprostowała życie, zmieniła sąd o sobie, ujrzała je w prawdzie. Prawdziwy Garth zwyciężył, nie jego ślepota!

Spojrzała raz jeszcze ku niebu, uśmiech przeczuwanego szczęścia rozchylił jej usta. Zamknęła okno i zabierając obydwa płótna, zeszła do biblioteki.

Rozdział XXX.

— Strasznie długo trwało, Miss Grey, chciałem już posłać Simpsona, aby zobaczył co się stało

— Dobrze, żeś pan nie posłał, bo byłby mnie zastał we łzach na podłodze, a prosić go o pomoc w takiej sytuacji, byłoby więcej upokarzającem niż pytanie, czy niema much w zupie!

Garth obrócił się żywo na krześle. Ucho artysty pochwyciło w tonie głosu podziw i zrozumienie swego dzieła.

— We łzach? — zapytał. — Dlaczego?

— Tak do żywego przejęły mnie te obrazy. Są cudowne. Najgłębsze struny poruszą w człowieku. A najbardziej wzruszające to, że pan z brzydkiej kobiety zrobił piękną.

Zerwał się na równe nogi z największym zdumieniem.

— Z jakiej?...

— Z brzydkiej... — powtórzyła siostra Rosemary spokojnie. — Chyba pan zaprzeczyć nie może, że model pański nie był piękny. Otoczyłeś ją takim czarem kobiecości i majestatu macierzyństwa, że im dłużej się w nią wpatrywać, tem bardziej zapomina się o jej brzydocie, widzi się ją tylko kochającą i kochaną i tem piękną. To prawdziwy triumf sztuki.

— To triumf prawdy — odpowiedział Garth, siadając. — Malowałem, co widziałem.

— Malowałeś jej duszę i nią opromieniłeś ciało.

— Widziałem jej duszę — mówił Garth prawie szeptem — a obraz ten był tak promienny, że blaskiem swym rozproszył szarość mego życia. Wspomnienie jego dotąd rozświetla mi ciemności.

Wieczorny zmrok zapadał coraz głębszy, siostra Rosemary odezwała się nieśmiałym, przyciszonym głosem.

— Panie Dalmain, mam wielką prośbę do pana... Niech pan nie niszczy tych obrazów.

Garth podniósł głowę.

— Muszę — odrzekł. — Nie mogę ich narażać na to, aby były oglądane przez kogoś, ktoby mógł poznać — tę — tę — tę panią w portrecie.

— W każdym razie jedna osoba musi zobaczyć zanim będą zniszczone.

— Kto taki?

— Osoba portretowa — odważyła się siostra Rosemary.

— A skąd pani wiesz, że ona ich nie widziała?

— Czy widziała

— Nie! I nie zobaczy ich nigdy — odrzekł Garth krótko.

— Musi.

Coś w tonie tego spokojnego nalegania uderzyło Gartha.

— Dlaczego? — zapytał zainteresowany.

— Bo dla kobiety, która się czuje brzydką, będzie miało wielkie znaczenie, zobaczyć się tak przeistoczoną.

Garth milczał chwilę.

— Dla kobiety, która się czuje brzydką? — powtórzył tonem zdziwienia.

— Tak — brnęła dalej zachęcona siostra Rosemary. — Czy przypuszczasz pan na chwilę, że kiedykolwiek jej lustro pokazało ją choć w przybliżeniu taką, jaką ją namalowałeś w tych obrazach? Gdy przeglądamy się w zwierciadle, wydajemy się sobie zawsze gorzej niż w rzeczywistości. A ta pani musiała się uważać za... rozpaczliwie brzydką.

Garth słuchał w milczeniu.

— A wobec tego — mówiła siostra Rosemary — nigdy nie przedstawiła się sobie jako żona i matka. Czy jest żoną?

Garth zawahał się na pół sekundy, potem odrzekł spokojnie :

— Jest.

Jane przycisnęła rękę do serca, aby uciszyć jego bicie.

— A matką?

— Nie, — odpowiedział. — Malowałem, co mogło być w przyszłości.

— Gdyby?...

— Gdyby to się było stało — odrzekł krótko.

Spostrzegła się, iż poszła za daleko.

— Panie Dalmain — rzekła z pokorą — rozumiem jak niedyskretną i natrętną muszę się wydawać z podobnymi pytaniami i uwagami, lecz to wpływ tych pięknych obrazów, że i mną owładnęły. Takie piękne i takie niewypowiedzianie piękne!

Radosna duma artysty odbiła się na twarzy Gartha.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône).
Le Gérant : L. GUILLER.